

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.  
Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) i rika rekl. nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. za zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Na marginesie wyborów komunalnych.

W dwóch poprzednich numerach naszego pisma podaliśmy szczegółowe wyniki wyborów do Rad Gminnych wiejskich i miejskich w województwie wileńskim, zapowiadając szczegółową ich analizę na później. Uczyniliśmy to rozmyślnie, aby się dokładniej zapoznać z obszernym materiałem, obejmującym całokształt stosunków politycznych, narodowościowych i socjalnych, nurtujących wśród społeczeństwa Ziemi Wileńskiej i aby móc zestawzić wyniki wyborów w miasteczkach z takimiż wynikami na wsi. Pełny bowiem obraz tych stosunków daje nam objęcie całości—miasta i wsi.

Jedno jest niezbitym pewnikiem, że na całym terenie województwa wileńskiego, jak na wsi tak i w miastach nastąpiło ogromne przegrupowanie sił. Prawica, która dotychczas prawie niepodzielnie dzierżyła prym w samorządzie, została zepchnięta na cień. Lewica zdobyła przytłaczającą większość głosów, odnosząc na całej linii walne zwycięstwo i biorąc tem samym ster władzy w swoje ręce. To nie ulega żadnej wątpliwości. Drugim niezbitym pewnikiem jest bezwzględne zwycięstwo elementu polskiego, który na wsi zdobył 52 proc. wszystkich padłych głosów, a w miastach 75 proc. Inne narodowości muszą się naogół ograniczyć do roli opozycji. Rządzić będą Polacy. Oczywista w niektórych miasteczkach i gminach zdecydowaną większość zdobyły mniejszości. Są to jednak tylko wysepkki, które gubią się w całokształcie, nad którym prawie niepodzielnie zapanował element polski. Takimi wysepkami są Staro-Swięciany i Oszmiana, gdzie większość stanowią Żydzi i cały szereg gmin w powiecie wileńskim, mołodziezańskim, dziśnieńskim i postawskim, a nawet oszmiańskim, gdzie do wielu wiejskich Rad Gminnych weszła większość Białorusinów.

Na czoło tych powiatów, gdzie Białorusini stanowią większość, lub liczebnie dorównują Polakom wysuwa się powiat wileński i mołodziezański, gdzie na 127 radnych Białorusinów Polaków jest zaledwie 44. Gdy w dodatku te wyniki pod względem narodowościowym porównamy z wynikami pod względem politycznym, musimy przyjść do smutnego wniosku, że nawet z tych 44 Polaków w powiecie wileńskim i mołodziezańskim większość stanowią zwolennicy programu społecznego Hromady. Tak wynika z dokładnego zapoznania się z tablicami statystycznymi i ze znajomości stosunków, jakie zapanały w tych powiatach z rządów endecko-chadeckich. Powiaty te były i dotychczas pozostały twierdzą Hromady. Nic tu nie pomogą dowodzenia „Słowa“, kolidujące z podstawowymi prawdami matematycznymi i nie mające żadnego realnego oparcia w smutnej rzeczywistości, że na liczbę 532 radnych, zaliczonych do bezpartyjnych i do komunistów, składa się 230 przedstawicieli mniejszości narodowych i 30 Polaków. Jest to zupełnie wyraźne uchybienie znajomości czterech działów arytmetycznych (zarzucając nam przez „Słowo“). Wiemy bowiem dokładnie, że liczba „bezpartyjnych“ i komunistów wynosi 532 radnych, a według „Słowa“ jest ich tylko 260, gdzieś więc podzia-

ło się 272 radnych? Jest to zwyczajne naciąganie faktów.

My posługując się liczbowym materiałem i wyciągając stąd logiczne wnioski, obstajemy w dalszym ciągu przy poprzednio zajętem stanowisku, że w liczbie 475 t. zw. bezpartyjnych przytłaczającą większość stanowią b. członkowie lub sympatycy Białoruskiej „Hromady“, N.P.Ch. Dodajemy przytem, że na tę imponującą liczbę złożyły się nie tylko głosy Białorusinów, ale i Polaków. (por. powiaty wileński i mołodziezański.) Nie zaprzeczamy, że jest to bardzo smutny objaw, ale podkreślamy raz jeszcze, że winę za ten stan rzeczy ponoszą niepoczytalne i antypaństwowe posunięcia poprzednich rządów endecko-chadeckich, które przez swój negatywny stosunek do narodu białoruskiego rzuciły go w objęcia wyrototowych elementów. Rząd obecny zrobił wiele, by naprawić karygodne błędy popełnione przez rządy uprzednie. Rozwiązana pozostająca na usługach wschodniego sąsiada „Hromada“ i N. P. Ch. i dał narodowości białoruskiej prawa, jakich odmawiała jej rządy endecko-chadeckie. Jest to jednak zaledwie początek w dążeniu do stabilizacji stosunków na Ziemiach Wschodnich. W tym kierunku jest jeszcze dużo do zrobienia. Potrzeba na to dłuższego okresu czasu.

Naogół jednak wybory przy zestawieniu ich wyników na wsi z wynikami w miasteczkach są zadowalniające. Odsunięta została od wszelkich wpływów Endecko-Chadecka, zdobywając na 1150 radnych zaledwie 95 mandatów i ograniczając się do osiągnięcia w miasteczkach (poza Wilnem) jednego tylko honorowego mandatu. Lewica rządowa, do której „Słowo“ zalicza tylko „Partię Pracy“, nazywając w zamęt innej lewicowej ugrupowania partyjne wyrototowem, zdobyła nie, jak chce „Słowo“, 12 mandatów, tylko łącznie z miastami 199 mandatów. Wchodzi w to głosy Partii Pracy, Związku Drobnych Rolników, P. S. L. Wyzwolenia Stronnictwa Chłopskiego, a nawet do pewnego stopnia P. S. L. Piasta i Radykalnej Partii Włościańskiej Ziemi Białoruskich.

Pozatem te głosy t. zw. bezpartyjnych, z których większość stanowią sympatycy Hromady nie jest to element zupełnie antypaństwowy. Jest to element politycznie jeszcze nie wyrobiony, który przy odpowiednio poprowadzonej polityce na naszych ziemiach może przy wyborach do Sejmu oddać swe głosy na jedną z partji rządowych. Niema więc powodu do załamania rąk. Należy tylko szukać radykalnych środków zaradczych, aby ten element, który jeszcze dostatecznie nie ustabilizował swego stosunku do państwowości polskiej skierować na państwowo-twórcze tory. Jeszcze na to czas.

Wreszcie trzeba dodać kilka słów o tem rzekomem „wielkiem zwycięstwie ziemiaństwa“ i, jak chce „Słowo“, „Organizacji Zachodniej Pracy Państwowej“ (monarchistów). Nie przeczymy, że ziemiaństwo, jeżeli do niego zaliczyć wielką i średnią własność ziemską, zdobyło 200 mandatów. Mandatami tymi jednak podzielili się Związek Ludowo Narodowy,

## Gabinet Rzeszy akceptuje politykę zagraniczną Stresemanna.

BERLIN, 11 VIII. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy—jak donosi demokratyczny „Berliner Volkszeitung“—minister spraw zagranicznych Stresemann miał między innymi szczegółowo omówić sprawę podjęcia rokowań dyplomatycznych z Londynem i Paryżem, których zainaugurowanie nastąpiło wczoraj z okazji odwiedzin ambasadora niemieckiego w Paryżu v. Höscha u ministra Brianda.

W związku z oficjalnym komunikatem o wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy pisze zbliżona do ministra spraw zagranicznych „Tägliche Rundschau“, że wynikiem tego posiedzenia jest zgoda gabinetu na kierunek polityki zagranicznej reprezentowany przez Stresemanna.

Przewaga, jaką mieli na wczorajszym posiedzeniu gabinetu ministrowie niemiecko-narodowi uzasadniła obawę, że delegacja niemiecka na gerewską sesję Ligi Narodów otrzymała pewne ściśle określone instrukcje. Tymczasem na wczorajszym posiedzeniu okazało się, że niema o tem mowy.

Stresemann udaje się do Genewy mając zupełnie wolną rękę, a kurs polityki zagranicznej Niemiec będzie zastosowany do sytuacji, jaką Stresemann zastanie w Genewie.

## Sprawa redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji

PARYŻ, 11.VIII (Pat.) Prasa omawia obszernie konferencję Brianda z ambasadorem niemieckim v. Höschem o rokowaniach handlowych francusko-niemieckich i o redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Obecnie chodzi o oznaczenie liczby wojska, które ma być zredukowane. Decyzja co do tego powzięta będzie na podstawie porozumienia między sztabami generalnymi Francji, Anglii i Belgii.

Wojskowe koła francuskie nie przypuszczają, ażeby liczba żołnierzy, która podlegnie redukcji wynosiła więcej niż 5.000 ludzi.

## Wykonanie wyroku na Sacco i Vanzettiego zostało odroczone.

BOSTON, 11.VIII (Pat.) Gubernator udzielił Sacco i Vanzettiemu odroczenia wykonania wyroku do dn. 22 b. m.

## Mimo odroczenia wykonania wyroku.

NOWY-YORK, 11 VIII. (Pat.) Władze policyjne donoszą, że mimo odroczenia wykonania wyroku śmierci na Sacco i Vanzettiego, oddziały policji strzegą nadal linii komunikacyjnych i gmachów publicznych oraz mieszkań wybitnych obywateli, przyczem ochrona ta będzie utrzymana w mocy dopóty, dopóki nie nastąpi uspokojenie opinji publicznej.

## Zajście na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej.

BIAŁOGRÓD, 11. VIII. (Pat.) W nocy z dn. 8 na 9 b. m. przyszło do starcia na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej. Trzej żołnierze rumuńscy przekroczyli granicę w celu kradzieży ziemiaków. Wywiązała się walka między tymi żołnierzami a żandarmami jugosłowiańskimi. Jeden żołnierz rumuński został zabity.

Komisja jugosłowiańsko-rumuńska stwierdziła, że wypadek zaszedł na terytorjum jugosłowiańskiem, wobec czego żandarmi jugosłowiańscy nie ponoszą żadnej winy.

## Powstanie Indjan.

LAPAZ, 11. VIII. (Pat.) Jak się dowiaduje biuro Reuter'a w prowincji Potosi zbuntowało się 2.700 Indjan, którzy zabili wielu białych i posuwają się naprzód.

Wojska rządowe pojął 37-miu naczelników poszczególnych szczebli. Ruch rozszerzył się na dwa inne okręgi.

## Przeciwko Achmedowi Zogu.

BIAŁOGRÓD, 11.VIII. (Pat.) W tutejszych kołach politycznych stwierdzają, że w Albanji szerzy się ruch przeciwko prezydentowi Achmedowi Zogu. Istnieje zamiar powołania do Albanji syna byłego księcia Wieda.

## Nowy rekord szybkości.

PRAGA, 11.VIII. (Pat.) Pilot Novak podjął wczoraj lot na przestżeni 500 km. z obciążeniem 1.000 kg. w celu pobicia rekordu światowego szybkości, posiadanego przez zakłady Junkersa.

Novak osiągnął szybkość 213 kilometrów na godzinę i postawił nowy rekord szybkości.

Rekord osiągnięty przez zakłady Junkersa wynosił 209 km. na godzinę.

Chadecja i monarchiści polscy, przyczem ci ostatni zdobyli tylko 17 mandatów i ani jednego więcej. Razem wszystkie te 3 ugrupowania wprowadziły do rad wiejskich i miejskich tylko 112 radnych, z których 80 to posiadacze większej własności ziemskiej, a zaledwie 32 właściciele średniej własności. Pozostali 88 drobni ziemianie w ogromnej większości weszli do rad jako mężowie zaufania Piasta, Partii Pracy, a nawet Wyzwolenia.

Co najwyżej 20 z nich weszło do rad jako bezpartyjni. Zwycięstwo więc monarchistów w wyborach mogło tylko powstać w bujnej imaginacji „Słowa“, które nie zawahało się nagiąć nagłej prawdy, widać aż nadto wyraźnie w tablicach statystycznych do partyjnego interesu.

Lepiejby zrobiło „Słowo“, gdyby było przemilczało rezultat wyborów, jak to zresztą, nie chcąc się kompromitować wobec swych czytelników, uczynił „Dziennik Wileński“.

## Z Litwy Kowieńskiej.

Podróż Alberta Thomasa.

KOWNO, 11. VIII. (Tel. wł.) na dyr. Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas.

## Nowy prezes Centr. Kom. Związku Narodowców.

KOWNO, 11. VIII. (Tel. wł.) W tych dniach w Kownie odbyły się wybory nowego prezesa Centr. Kom. Związku Narodowców, którym został p. V. Matulajtis.

Ten niespodziewany obiór wzbudził wśród niektórych narodowców niezadowolone i zdziwienie.

## Ukaranie „Socjaldemokratasa“.

KOWNO, 11. VIII. (Tel. wł.). Organ litewskich socjalistów „Socjaldemokratas“ został niedawno ukarany grzywną w wysokości 100 litów za to, iż w miejscu wykreślonego przez cenzora artykułu, pozostawił pustą—niezadrukowaną przestrzeń.

## Podróż Prezydenta Smetony.

KOWNO, 11. VIII. (Tel. wł.). Dnia 12 sierpnia o g. 8-ej rano z Kowna Prezydent Państwa p. A. Smetona w towarzystwie naczelnego d-cy armji gen. Żukauskasa i innych wyższych wojskowych wyrusza do północnej części Litwy. Prezydent zwiedzi wszystkie znaczące miasteczka tej części Litwy. Podróż Prezydenta potrwa 10 dni.

## Wycieczka litewskich agronomów.

KOWNO, 11. VIII. (Tel. wł.). Dn. 15-go sierpnia wyjeżdża z Kowna do Łotwy wycieczka lit. agronomów, którzy zwiedzą wszystkie znaczniejsze łotewskie gospodarstwa kulturalne, zakłady naukowe oraz przedsiębiorstwa przemysłowe. Lit. agronomowie zabawią w Łotwie 5—6 dni.

## Tragedja litewskiego inteligenta.

KOWNO, 11. VIII. (ATE) „Lietuvos Zinios“ w artykule p. t. „Tragedja litewskiego inteligenta“ napastuje inteligencję litewską, która wyszedłszy z łona ludu ztraciła z nią wszelki związek, co wywołało zrozumiałe rozgoryczenie wśród włościan. Włościanin litewski uważa o- becnie każdego Litwiną inteligenta za wyzyskiwacza. Jedynie nadzwyczajne wypadki i poważniejsze zmiany mogłyby nawiązać łączność i zasypać przepaść, jaka powstała podczas krótkiego okresu niepodległości łotewskiej pomiędzy włościanami a inteligencją litewską.

## Z Państw Bałtyckich.

Przed wyjazdem Zeelensa do Kowna.

RYGA, 11.VIII (Ate.) Posel litewski w Rydze Aukstolis odbył dziś konferencję z ministrem spraw zagranicznych Zeelensem w związku z mającą nastąpić wizytą ministra w Kownie.

Przejazd ministra Zeelensa ma nastąpić w połowie przyszłego tygodnia.

## Sensacyjna afery bankowa.

RYGA, 11.VIII (Ate.) Śledztwo w sprawie akredytów, udzielanych przez Bank Łotwy firmom prywatnym przybrało sensacyjny obrót. Krauze jako środek prewencyjny zastosował areszt z zamianą na kaucję w wysokości 20.000 latów.

Szwede wobec złożenia kaucji pozostał na wolności, Krauzego osadzono w więzieniu.

Straty Banku Łotwy z powodu działalności tych panów sięgają kilku milionów latów.

## Z Białejrusi sowieckiej.

Wysiedlanie Białorusinów na Syberję.

MINSK, 11 VIII (Tel. wł.) Białą Białejrusi jest bezrobocie, szczególnie po wsiach, gdzie blisko 40 proc. dorosłych robotników nie może znaleźć dla siebie pracy. Struktura socjalna wsi białoruskiej przedstawia się następująco: bied-nych — 26 proc. średnio zamożnych—65 proc. bogatych—9 proc. Chłop białoruski odczuwa bardzo ostro brak ziemi. Dlatego też rząd Białej Rusi projektuje przesiedlić na Syberję 600.000 włościan.

## Drugi vice-minister skarbu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W najbliższych dniach zostanie mianowany drugi vice-minister w Ministerstwie Skarbu p. Grodyński. Dotychczasowy dyrektor departamentu budżetowego tego ministerstwa P. Grodyński obejmie nowe funkcje dopiero po powrocie z urlopu.

## Dr. S. Margolis

Roentgenolog—powrócił.  
Wileńska 39 (róg Mostowej).  
Telefon 920. 5002-2

## Dr. K. Szapiro

Uł. Wielka 7, tel. 12-50. 5012

## Gdzie jest gen. Zagórski?

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Od dwóch dni zniknięcie gen. Zagórskiego budzi powszechne zainteresowanie.

Wśród powodzi plotek i pogłosków najnieprawdopodobniejszych jedno w tej chwili da się ustalić, że gen. Zagórski w sobotę wieczorem przybył do Warszawy i z dworca udał się samochodem belwederskim w towarzystwie konwojującego kapitana w stronę domu.

Jednak po drodze koło pomnika wdzięczności Ameryce na Krakowskim Przedmieściu generał poprosił o zatrzymanie samochodu poczem oświadczył, że chce się wykapać w łaźni. Gen. Zagórski wysiadł z samochodu, pożegnał się z oficerem i odtąd ślad po nim zaginął.

# Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej.

**Przed obradami.**

8 m. 30 widzi się na sali określone quorum radnych.

**Otwarcie posiedzenia.**

P. prezydent Folejewski otwierając posiedzenie zawiadamia o wstąpieniu do Rady Miejskiej na miejsce ławników nowych radnych, i zaznacza, że domagać się będzie zmiany porządku dziennego, przez dodanie sprawy pożyczki krótkoterminowej w wysokości 50.000 złotych, poczem wygłasza przemówienie programowe.

**Expose p. Prezydenta.**

Nie chcę krytykować uprzednio go Magistratu. Muszę jednak oświetlić sytuację gospodarczą i niedomagania różnych działów gospodarki, jakie otrzymaliśmy w spadku od starego Magistratu.

Zanim do tego przystąpię muszę zaznaczyć, że jak każda instytucja państwowa, czy samorządowa tak i samorząd wileński składa się z dwóch instancji. Z jednej strony jest to Rada Miejska z władzą uchwałodawczą z drugiej strony władza wykonawcza, która obejmuje Magistrat w ścisłym tego słowa znaczeniu i aparat urzędniczy. Co do Magistratu jest on takim, jakim go chciała widzieć większość Rady. Będzie on z całą sumiennością i poświęceniem wszystkich sił dążył do postawienia gospodarki miejskiej na odpowiednim poziomie. Magistrat nie jest tu jednak wszystkim. Poza ten jest ogromny magistracki aparat urzędniczy, który składa się z 711 urzędników etatowych, 379 kontraktowych i 125 funkcjonariuszy niższych. Uposażenie tego olbrzymiego aparatu urzędniczego pochłania około 40 proc. całego budżetu. Pensa miesięczna urzędników wynosi 267.000 zł., pensje emerytów i robotników dziennych 360.000 zł. Ten stan uważamy za anormalny. Będziemy więc dążyć przedewszystkiem do częściowej redukcji personelu urzędniczego, kładąc szczególny nacisk na fachowe jego wykształcenie i usprawnienie. Urzędnicy kontraktowi wcześniej czy później muszą być przemianowani na urzędników etatowych.

Urzędnik bowiem bez jutra, którego wiecznemu grozi zwolnienie, nie może być dobrym urzędnikiem. Poza ten musimy przez zastosowanie emerytury urzędnikom zabezpieczyć ich byt na starość.

Naczelnym dążeniem naszym w stosunku do aparatu urzędniczego jest wyrobienie go pod względem fachowym. W tym celu zwróciliśmy się do wybitnych profesorów U. S. B., zapraszając ich do współpracy na kursach dokształcających dla urzędników, które mamy zamiar uruchomić w najbliższej przyszłości. Na kursach tych urzędnicy zapoznają się z podstawowymi zasadami

wielkie miasto. Dlatego musi się ono zdobyć na coś kulturalnego, ażeby przybrać charakter wielkomiejski. W dążeniu do tego winna wziąć udział cała ludność miasta. Mając to na względzie Magistrat będzie wydawał miesięcznik, którego zadaniem będzie wytworzenie wśród ludności odpowiedniej atmosfery w tym kierunku.

W końcu, gdy chodzi o zamierzenia Magistratu na najbliższą metę, to w pierwszym rzędzie Magistrat postara się o zwołanie drożyny, uruchomienie taniej i dogodnej komunikacji, którą połączy centrum miasta z przedmieściami, uregulowanie sprawy gazowni, istniejącej prawem kaduka, regulację miasta i ulic, odpowiednią akcję sanitarną, którąby podniosła zdrowotność Wilna, postawienie na odpowiednim poziomie opieki społecznej i t. d.

W ogóle trudno jest wyzerpać wszystko, co zamierzamy czynić. Jest tego tak szeroki zakres. Poza ten łatwo jest obiecywać, trudniej te obietnice później realizować. Postaramy się w miarę sił w możliwość zrobić wszystko, co w gospodarce miejskiej jest do zrobienia. Nic, co jest w Wilnie nie będzie nam obce.

**Wniosek protestu w sprawie Sacco i Vanzetti.**

Po wygłoszeniu przemówienia przez p. Prezydenta radny z frakcji Bundu Aronowicz stawia nagły wniosek następującej treści: „Rada Miejska, przyłączając się do protestu całego świata cywilizowanego przeciwko nieudzielnemu traktowaniu Sacco i Vanzetti domaga się ich uwolnienia”. Ponieważ wniosek ten ma charakter wybitnie polityczny prezydent nie poddał go pod głosowanie, zarządzając na wniosek radn. Engla kilkuminutową przerwę, dla naradzenia się komitetu seniorów w sprawie kolejności deklaracji.

## Echa mowy Marszałka Piłsudskiego zagranicą.

### Rola Endecko-Chadecji w okresie walk o niepodległość.

GDANSK, 11.VIII. (Pat.) Cała tutaj prasa niemiecka podaje streszczenie mowy Marszałka Piłsudskiego na zjeździe w Kaliszu, przyczem „Danziger Neueste Nachrichten” zaopatrują mowę w obszerny komentarz.

Podkreślają, jako najważniejszy wniosek mowy to zdanie, w którym Marszałek Piłsudski wskazał na działania obcych agentur w Polsce. Mowa ta — zdaniem dziennika — wywarła sensacyjne wrażenie i wywołała zagranicą liczne domysły, przeciw którym do prasy o obcych mowa — jak podają dzienniki — nie miała jednak bytnie niestety, gdyż mowa ta — jak podają dzienniki — nie miała związku z polityką zagraniczną, a dotyczyła tylko stosunków wewnątrz Polski.

Mówiąc o obcych agenturach, Marszałek Piłsudski miał na myśli swoich przeciwników w Polsce, którzy mu zatruli życie, a którzy znajdują się w sironnicach prawników.

Na dowód tego dziennik przytacza, że po zwrocie małomownemu poważnie obojętności z obozu prawnicowego nienawidzącego Marszałka Piłsudskiego, informowały przedstawieli. Istniejąca prasa zagraniczna w sposób niegodny z prawdą o działalności Marszałka i jego zamiarach, ażeby go tylko poniżyć i skompromitować. Politycy ci w swej partyjnej nienawiści nie liczyli się z tem, jak dalece szkodzili tem samem nie tylko Piłsudskiemu, ale także swej własnej Ojczyźnie.

Dlatego też ci politycy, którzy z nienawiścią do Piłsudskiego w chwili szkolenia jemu szkodził swą działalnością sam i Polsce, są właśnie tymi politycznymi agentami, o których mówił w swym przemówieniu Marszałek Piłsudski. Z tego też względu mowa Marszałka ma znaczenie wewnętrzno-polityczne.

właszczyli sobie tę szczytną naukę i przemyślający pod nią sensacyjno-promocyjne „komedje” i „farsy”, zawsze mające w masach powodzenie, bo poruszające pierwotne krwiożercze i rozrodcze instynkty.

Ale to uwodzenie publiczności nie jest wszakże przyczyną główną. Łatwo stwierdzić, że dobra sztuka teatralna z repertuaru klasycznego, dana w teatrze za minimalną cenę biletów niema nigdy powodzenia tak trwałego, które opłacałoby koszt jej wystawienia. Natomiast: 1) farsa wymienionego wyżej typu opłaca się i daje ponadto zysk, 2) dobra książka za tanie pieniądze, — opłaca się również. Stąd wniosek pierwszy: dobra książka ma przewagę nad dobrą sztuką teatralną, gdyż znajduje łatwiejszy zbyty. Literatura (powieść, nowela, romans) zdystansowała teatr, formy literackie bliższe są bowiem współczesnej konstrukcji życia i psychice człowieka. Teatr jako forma poezji od półtora wieku nie stąpił ani kroku naprzód. W tym samym czasie zjawia się i wzrosła potężnie nowa forma poezji: romans, powstało nowe widowisko powszechne — kinematograf. Te dwa twory współczesnego życia zastąpiły twórczość teatru, który przez kilkanaście wieków był formą poezji niemal bezkonkurencyjną.

I tu leży źródło kryzysów teatralnych. Zamknijmy na rok kasy rządowe i samorządowe, galwanizując babcie Melpomene, a starożytność wyzionie odrazu ducha, zostawiając frywolnego podrostka — Muzę podkasaną. Ta da sobie zawsze radę.

Teraz spojrzymy na teatr od strony czynnika autorskiego. Poeta-twórca jest pomimo wszystko nieświadomym rezonatorem gło-

**TADEUSZ ŁOPALEWSKI**

## Zmierzch teatru

Rok dzieli się netylko na kwartały, miesiące, tygodnie i t. d., ale ma jeszcze inną, niezbyt ścisłą podziałkę, która się nazywa sezonem. Mam więc sezony krawkieckie: wiosenny, letni, jesienny i zimowy, wcale nie pokrywające się z kalendarzowymi porami roku, poczem znany jest sezon kąpielowy, budowlany, ogórkowy i wreszcie teatralny. Z tym co rok jest najwięcej kłopotu. Żadna zapewne modnisa nie martwi się tak dalece na temat: „co włożę w sezonie jesiennym”, jak martwią się dyrektorzy teatrów i dzieci Melpomeny na temat: „co będzie ze mną w nadchodzącym sezonie teatralnym?”

Oto pierwsze jaskółki, oznajmujące ten niepokój, już pojawiają się i na szpaltach prasy wileńskiej: co będzie z teatrem w Wilnie w zbliżającym się sezonie? Kto będzie, jak będzie, gdzie będzie, za co będzie? — oto pytania, jak mleczce przesyżające dziś kilka a może kilkadziesiąt piersi (męskich) i spędzające wielu ludziom sen z powiek. Gdzieś za mgłą swita różowa jutrzienka nadziei: nowa Rada Miejska, za nią „zbawienia słońce”.

Nie przesadzajmy sprawy, czy i co z tych błogich nadziei się ziści, czy Magistrat ukaże się nam w tym roku jak młody Apollo z „Lutnia” w rękę, czy będzie to samo i tak samo jak w latach ubiegłych. Zastanówmy się raczej nad współczesnym teatrem, jako takim, niezależnie od tego czy znajduje się on w Wilnie, Warszawie czy Krakowie — i świadomi wszelkich konsekwencji, jakie płyną z tar-

gnięcia się na „świątynie sztuki”, „płacówce kultury” i tym podobne konwencjonalne budy z obłudy — zechciemy zadać sobie uczciwe pytania: czy teatr jest potrzebny? a jeżeli tak, to komu? a jeżeli nie — to dlaczego co rok tyle hałasu o nic? Innymi słowy, abstrahuując od miejsca, przyczyniły się narazcie tę historyczną kwestję teatralną do muru. Niech babula pokaże, co nosi i w zbolałym łonie: trociny czy zaród nowego życia!

Teatr tworzą trzy współczynniki: autor (dramaturg) aktor i widz (publiczność). Brak jednego choćby z tych elementów uniemożliwia istnienie teatru, to wszak nie ulega wątpliwości.

Mając to na uwadze zastanówmy się, w jakim stanie obecnie znajduje się każdy z wymienionych tu składników tej sztuki. Zacznijmy od kofca, od publiczności, ponieważ jedną z głównych przyczyn kryzysu teatrów, o którym mówi się od lat kilku, jest t. zw. słaba frekwencja, a więc poprostu niewystarczająca ilość tego niezbędego współczynnika w konglomeracie teatralnym. Publiczność nie chodzi naogół do teatru, stąd wyczerpanie finansowe przybytków Melpomeny, stąd załamania, bankructwa i tym podobne aż do znużenia znane historie.

Współczynnik Nr. 2 (aktor) na szczęście nie nasuwa obaw: znajduje się w ilości wystarczającej (może nadmiernej) w dobrym naogół gatunku. Mamy kilkadziesiąt wybitnych artystów, kilkadziesiąt utalentowanych i przystojnych artystek, mniej lub więcej równomiernie skupionych dookoła istniejących scen polskich.

Współczynnik Nr. 3 autor, twórczość sceniczną. Horoskopy i stan

obecny nie prezentuje się zbyt szczęśliwie. Istnieje t. zw. repertuar klasyczny, a więc retrospektywno-historyczny: Fredro i Wyspiański, Słowacki u nas, Szekspir i Molière z literatury obcej, oraz istnieje repertuar współczesny w  $\frac{3}{4}$  składający się z twórczości obcej, importowanej, w  $\frac{1}{4}$  rodzimy, swojski, niezaspakajający całkowicie ani wymagań artystycznych ani dezideratów kasowo-technicznych. Rozpisywane konkursy nie ujawniają jakoś wybitniejszych talentów. Sztuki autorów skądinąd dobrze zareklamowanych nie wytrzymują próby czasu (to znaczy po kilku przedstawieniach schodzą zwykle z afiszu).

Tak pokrótce wygląda stan obecny teatru, rozłożonego na czynniki. Teraz wypada „naświetlić” je pewnymi refleksjami.

III. Dlaczego więc nie dopisuje publiczność, w głównej mierze przyczyniając się do kryzysu teatralnego? Czy w istocie zawinił to chroniczny „kryzysgospodarczy” i ciężkie położenie materialne społeczeństwa? Trudno zaprzeczyć, że zjawisko to ma niepoślednie w kryzysie teatralnym znaczenie. Publiczność, którą tworzy przeważnie inteligencja pracująca, naogół źle uposażona, z trudem walcząca o byt, nie jest w stanie opłacić kosztownej instytucji widowiskowej, podobnie jak nie może konsumować należycie produktów twórczości literackiej, muzycznej, malarskiej etc. a tem samem — zapewnić tym sztukom normalnego rozwoju. Żaden przeto teatr w dzisiejszych warunkach nie może egzystować na dłuższą metę jedynie mocą własnej kasy, niezasilanej subwencjami zewnątrz. Teatr, a nie kabaret, przy-

**Po przerwie.**

O godz. 9 m. 15 konwent seniorów wraca na salę. Rad. Aronowicz występuje z wnioskiem formalnym o poddanie swego poprzedniego wniosku pod głosowanie, nie uzyskując w tym kierunku aprobaty przewodniczącego. Do głosu dochodzą przedstawiciele poszczególnych ugrupowań radzieckich wygłaszając w kolejności, uzależnionej od liczebności reprezentowanej grupy deklaracje programowe.

**Deklaracja Endecko-Chadecji.**

Wygłasza je radny Engiel, potwierdzając utarte bogoojczyźniane, komunalne. Ubolewa nie poraz pierwszy nad niemożnością doprowadzenia do stworzenia zdeklarowanej większości polskiej, przez co ma być zagrożony polski charakter Wilna Endecko Chadecja dążył będzie, by jej program „pracy twórczej i realnej” był wykonany.

Radny Engiel kofczy odczytywanie deklaracji słowami: niedopuszczymy, by polskiemu i katolickiemu charakterowi Wilna jakkolwiek uszzerbek i ujma miała być przyczynioną i stać będziemy nieugięty na straży polskiego i katolickiego Wilna.

**Nu sali daje się słyszeć śmiech Deklaracja PPS.**

W imieniu radnych z P. P. S. deklarację ideową odczytuje poseł Pławski.

P. P. S. widzi w samorządzie wielki warsztat pracy nad rozwojem demokracji i socjalizmu. Samorząd stanowi teraz fundament socjalizmu współczesnego i rozwoju kultury. Winien on być wielką szkołą życia zbiorowego dla szerokich warstw ludności, które w samorządzie zdobywają mają doświadczenie i zdolność rozwiązywania zagadnień społecznych.

Te zasady winni uznać wszyscy, których dążeniem jest wzmocnienie sił twórczych mas. P. P. S.

dążyć będzie aby prawa samorządu, jego godność, jego rola były zawsze uznawane i szanowane. Czujność i przestrzeżanie, by potrzeby materialne i duchowe ludności pracującej były uwzględnione w gospodarce miejskiej jest głównym zadaniem P. P. S. W tej działalności klub P. P. S. występować będzie samodzielnie, prowadząc politykę samodzielną.

Gdy chodzi o szczegóły, P. P. S. dążyć będzie do zwalczania ciemnoty, budowy zdrowych i tanich mieszkań dla pracującej ludności, uporządkowania przedmieść, zwalczania bezrobocia przez wzmocnienie ruchu budowlanego, drożyny przez wszczęcie natychmiastowej w tym kierunku akcji zapobiegawczej. W tym celu klub P. P. S. dążyć będzie do uruchomienia przy Magistracie sekcji zaopatrzenia. W dziedzinie podatków PPS dążyć będzie do uchwalenia ich od niezabudowanych placów podmiejskich oraz podwyższenie tych podatków od nieruchomości i zbytku. W dziedzinie kulturalno - oświatowej wprowadzenia w życie powszechnego nauczania, rozbudowy szpitalnictwa i t. d. W końcu P.P.S. dążyć będzie do istotnej opieki nad teatrami, nad zabawkami m. Wilna i jego architekturą, parkami i ogrodami, które powinny się znaleźć pod kierownictwem Sekcji Kultury i Sztuki.

**Deklaracja klubu żydowskiego.**

W imieniu radnych Klubu Żydowskiego zabiera głos inż. Spiro. Wygłaszanie deklaracji programowej rozpoczyna w języku rodzimym. Prezydent Folejewski zwraca uwagę, że w myśl ustawy Żydzi nie mają prawa przemawiać na posiedzeniu Rady Miejskiej w języku żydowskim.

Radny Spiro po wygłoszeniu protestu przeciwko nieopuszczeniu języka żydowskiego do obrad na posiedzeniu Rady w deklaracji programowej domaga się między innymi nadanie obywatelstwa wielkiej masie Żydów wileńskich, zaliczonych do obcokrajowców, podkreślając, że Klub Żydowski dążyć będzie do rozwoju przemysłu i handlu oraz rolnictwa, rzeczowej i racjonalnej kontroli gospodarki miejskiej, prowadzenia gospodarki na zdrowych zasadach, sprawiedliwego opodatkowania, uporządkowania środowiska, ogrodów i skwerów, uruchomienia dogodnej komunikacji, która łączyła centrum miasta z przedmieściami, równouprawnienia w każdej płaszczyźnie wszystkich narodowości, zaciągnięcia dogodnych pożyczek dla usunięcia bezrobocia, subsydyjowania przez Magistrat żydowskich kulturalno-oświatowych placówek, dopuszczenia żydów na stanowiska urzędo-

we w Magistracie, zniesienia przymusowego odpoczynku niedzielnego i t. d.

**Właściwa deklaracja.**

Przedstawiciel wileńskich demokratów sędzia Piłsudski w odróżnieniu od wszystkich innych przedstawicieli grup radzieckich nie wygłasza deklaracji programowej. Podkreśla z naciskiem, że ogromną wadą samorządu jest uprawianie w nim polityki, dla której nie powinno być tu miejsca. Dość więc polityki — czas przystąpić do szczytnej, naprawdę twórczej pracy. Deklaracja, którą mogłoby wygłosić dziesiątka, byłaby powtórzeniem tego wszystkiego, co w okresie przedwyborczym było niejednokrotnie powiedziane. Dlatego dziesiątka postanowiła deklaracji nie składać. Poza ten obywatele wileńscy są dość uświadomieni i jeżeli oceną pracę poszczególnych grup to nie według treści pustej trażologii programowej, a według czynów.

Było to jedne słuszne stanowisko. Nic więc dziwnego, że wystąpienie sedz. Piłsudskiego spotkało się z ogólnym uznaniem, które wyraziło się w długotrwałych oklaskach publiczności.

**Deklaracja białoruska.**

Prawdziwą sensacją była deklaracja „Robotników białoruskich”, których reprezentował radny z 15 ki Kruk. Wygłaszał on deklarację w języku białoruskim, na co cała Rada Miejska bez żadnego głosu protestu wyraziła zgodę.

**Jest czy niema P. P. S. — Lewicy?**

Po wygłoszeniu deklaracji przez Rosjanina i Litwinów ostatni zabiera głos rad. Dziwiul, który wszedł do Rady Miejskiej, jako mąż zaufania Lewicy P. P. S. Ponieważ P. P. S. kwestionuje prawną stronę istnienia Lewicy P.P.S. wystąpienie rad. Dziwiula uznała za prowokację i gdy tylko ten rozpoczął wygłaszanie owej deklaracji radni z P.P.S. wszczęli nieopisany tumult, nie dopuszczając go tem samem do głosu.

Dopiero po usunięciu przez przewodniczącego PPS-ów ze sali rad. Dziwiul spokojnie odczytał deklarację i po powrocie PPS-ów na salę zapowiedział, że tworzy partię Lewicy PPS., do której wszystkich chętnych zapisze.

Po wyczerpaniu listy mówców w sprawie deklaracji wygłosiła się dłuższa dyskusja nad kwestiją języka żydowskiego, która obfitowała w b. ciekawe momenty, ale z powodu spóźnionej pory zmuszeni jesteśmy szczegółowe sprawozdanie odłożyć do jutra.

Następne posiedzenie R. M. 1 września b. r.

Zdan.

cały sztab teatralników: rekwizytorów, statystów, techników, perukarzy, krawców, elektrotechników, biuralistów i in. żyje przy tym odtąd dzięki ofiarności społecznej i rządowej stokroć lepiej od tamtych łapigwiazdek.

I oto pomimo tej pomocy zewnątrz, pomimo reklamy, jaką teatrowi robi prasa, umieszczając taśmiemce o każdej najgłupszej sztuczce teatralnej, reprodukcjach masowo ilustracje z poszczególnych scen każdej niemal premjery, reprodukcjach obrzytmie fotografie popularnych artystów przy łada sposobności, a zbywając książki kilkuwierszowymi wzmiarkami — teatr z roku na rok upada i coraz większych wymaga nakładów.

Upada poprostu dlatego, że wypierają go inne formy poezji, jak w innej dziedzinie życia, samოდobry wypiera dorobek, jak przemysł fabryczny wypiera ręczną produkcję, jak ustroj demokratyczny wypiera monarchię. Jest to naturalny proces życiowy, którego siła nikt nie zatrzyma. Gdy tyle form życia zaniknęło i przeszło w inne fazy, trudno, aby ta właśnie forma poezji oparla się ewolucji. Nonsensem jest grać dzisiaj Sofoklesa w antycznych strojach i żądać, aby publiczność emocjonowała się tak samo, jak za życia tego autora. Coś się przecie zmieniło w psychice ludzkiej w ciągu tego czasu — i chociaż sztuka jest wieczna nie są wieczne jej formy. Podobnie obserwujemy zanik liryki, zanik formy poematu poetyckiego — i nikt nie śpieszy jakoś z opłacaniem autorów, żeby nagwał uprawiali ten wymierający rodzaj poezji.

Ogólne wnioski z powyższych rozważań nasuwają się same. Postawmy kropkę nad i cytują z Piśmwa Świętego: „Zostawcie umarłym grzebać swe umarłe”.

W Warszawie rok rocznie krocicowe sumy idą na galwanizację tego trupa. \*) Inne miasta w Polsce również wydatkują rok rocznie dziesiątki i setki tysięcy na utrzymanie teatrów. Pieniądze te idą na marne. Opieka nad sztuką sprowadza się wyłącznie do pompowania pieniędzy wyłącznie do kas tej zachłannej instytucji. Malarze, poeci, rzemieślnicy, muzycy głożą dalej i chodzą w dziurawych butach. Zato

\*) Wilam Horzyca, miłośnik i wybitny znawca teatru polskiego oraz jego spraw podaje następującą wiadomość: „Miasto Warszawa, które na literaturę wydało zaledwie kilkadziesiąt tysięcy (w tem i zapomogi dla bibliotek i nagrody literackie) posiada olbrzymi budżet teatralny, dochodzący 3 (trzy!) miljonów złotych... To, co za nie społeczeństwo otrzymuje nie warte nawet dziesiątej części ponoszonych ośiar” (Droga Nr. 6 i 7).

Wilno o tyle przewyższa Warszawę, że nie traci ani grosza na teatr, (co się bardzo chwali!) nie dba ani trochę o literaturę, co jest mniej chwalebne.

# Życie gospodarcze.

## KRONIKA KRAJOWA.

Kiedy pozwolenia na przewóz są zbyt częste.

Wszystkie drobne przesyłki, zawierające rzeczy używane lub nawet nowe, a przesyłane inwalidom, bezrobotnym etc. prezenty, próbki bezwartościowe, etc., wogóle wszelkie drobne paczki nie przedstawiające wartości handlowej i nie pochodzące z krajów, z którymi nie zawarliśmy traktatów, nie wymagały pozwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, o ile są zwolnione od cła przez Departament Cel Ministerstwa Skarbu. W związku z tym odbiórcy przesyłek zawierających towary reglamentowane, o ile pragną uzyskać ulgę celną, winni składać podania wprost do Departamentu Cel, wydział II. W razie odmownej decyzji Departamentu Cel, podania będą przekazywane do Ministerstwa przemysłu i handlu celem powzięcia decyzji o udzieleniu pozwolenia na przewóz. Przesyłki prywatne, zawierające odzież, bieliznę etc. używane, zwalniane są od cła bezpośrednio przez urzędy pocztowo-celne, które nie wymagają również przedkładania pozwoleń na przewóz.

### Wpływy z danin publicznych i monopolów za czas od 1.IV do 31.VII r. b.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za okres od 1 kwietnia do 31 lipca roku bieżącego dały o 165,1 milionów zł. więcej niż w tymże okresie roku ubiegłego, wyniosły bowiem ogółem 662,7 milionów zł. wobec 497,6 milionów zł. w tymże okresie roku ubiegłego. W tym wpływy z danin publicznych wyniosły 427,3 milionów zł. wobec 319,2 milionów zł., wpływy zaś z monopolów 235,4 milionów zł. wobec 178,1 milionów zł. w tymże okresie roku ubiegłego.

### Eksport węgla w lipcu b. r.

W m. lipcu eksportowano z Polski drogą morską i lądową ogółem 908.000 tonn węgla, czyli o 60.000 tonn więcej, niż w miesiącu poprzednim. Według krajów eksport węgla polskiego w lipcu przedstawia się w tysiącach tonn następująco: Austrija — 221, Szwecja — 213, Danja — 119, Włochy — 97, Węgry — 57, Jugosławia — 42, Gdańsk — 41, Łotwa — 20, Finlandja — 19, Rumunja — 18, Litwa — 16, Szwajcaria — 14, Francja — 10, Norwegia — 9, Czechosłowacja — 6, Belgia — 4 i Kłajpeda — 2.

Wobec zatargu i ograniczenia sprzedaży węgla polskiego na rynkach czeskosłowackich, eksport do Czechosłowacji w lipcu był znikomym (kontyngent wwozowy przewidywał poprzednio dla polskiego przemysłu węglowego 60.000 tonn miesięcznie); przemysłowcy węglowi jednak spodziewają się, że najdalej w początkach września b. r. zatarg będzie zlikwidowany.

## RYNEK KRAJOWY.

### Przetwory zwierzęce.

Na rynku niektórych przetworów zwierzęcych panuje bardzo wielkie ożywienie. Fabryki zawałone są zamówieniami i pracują bardzo intensywnie na dwie, a nawet trzy zmiany. Odnosi się to przede wszystkim do kleju kostnego, mąki kostnej, kleju skórnego i oleiny. Hurtownicy zapelniają teraz pośpiesznie swe składki, ponieważ zapasy ich są zupełnie wyczerpane. Ceny kleju kostnego i skórnego podniosły się z początkiem sezonu wiosennego o jakie 20 do 25%. Klej kostny jest obecnie mocno poszukiwany, ponieważ używają go malarze budowlani do farb, a sezon malarski jest teraz w całej pełni. Mąka kostna jest używana do uprawy roli, cieszy się więc największym popytem na wiosnę i w jesieni. Sezon główny rozpocznie się w drugiej połowie sierpnia. Obecnie już otrzymały fabryki bardzo poważne zamówienia, przewyższające zeszłoroczne o jakie 40%. Wskutek ożywienia w przemyśle włókienniczym istnieje silny popyt na oleinę ze strony tego przemysłu. Warunki płatności są indywidualne, przeważnie 30-50% gotówka, reszta na weksle z terminem od 2 do 3 miesięcy. Solidni odbiorcy na mąkę kostną otrzymują ją na kredyt wekslowy od 4 do 6 miesięcy. Wytwórcie towarów włókienniczych płacą za oleinę prawie wyłącznie weksłami 2-4-miesięcznymi. Wypłacalność dobra. Notują za 100 kg. loco fabryka bez opakowania: klej kostny 240 zł., klej skórnny 300 zł., mączka kostna odklejona 30% PaOs—11.50 zł. w zło-

# Więści i obrazki z kraju

## NOWOGRÓDEK.

### Uroczystość krajoznawcza.

Zarząd Nowogródzkiego Oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego pod przewodnictwem p. wojewody J. Bezkowicza 15 sierpnia obchodził wielkie święto. W dniu tym po kilkumiesięcznych pracach zostaje otwarte schronisko nad Świątzią, wybudowane staraniem Nowogródzkiego Oddziału P. T. K.

Prace nad budową schroniska rozpoczęły w połowie maja ciągnęły się tak długo z powodu braku gotówki, obecnie jednak zbliżają się ku końcowi w tak szybkim tempie, że z wszelką pewnością schronisko zostanie wykończono na dzień otwarcia.

Chcąc zainteresować tutejszymi okolicami, nie tylko pełnymi pamiętek, jako kolebki Mickiewicza, ale i tak naderwzajemnie pięknymi, postanowiono otwarcie schroniska przeprowadzić bardzo uroczysto i w asystencji całego szeregu gości ze wszystkich krańców Rzplitej. Rozesłano moc zaproszeń i oczekiwany jest b. liczny udział gości.

Uroczystość dla zaznajomienia przybyłych gości z okolicami Nowogródka, chociażby najbliższymi, rozłożono na dwa dni. W pierwszym dniu odbędzie się wycieczka w okolice Nowogródka, a wieczorem projektowany jest odczyt prof. Janowskiego, prezesa Zarządu Głównego P. T. K.

Następnego dnia przed południem udanie się nad Świątzią i właściwa uroczystość otwarcia schroniska, a po południu wycieczki w dalsze już okolice.

### Wyniki wyborów do Wydziałów Pow. Sejmików.

Wybory do Wydziałów Powiat. Sejmików zostały już zakończono w 4 powiatach z ogólnej liczby 7. We wszystkich powiatach Wydziały Powiatowe Sejmików i Rad Gminnych posiadają znacznie większą ilość członków z wyższym cenzusem naukowym, niż poprzednio. Świeżo wybrani członkowie wykazują duże zainteresowanie sprawami samorządowymi, natomiast do zagadnień politycznych odnoszą się naogół negatywnie.

Na układ stosunków wewnętrznych na terenie województwa wybory do nowych ciał samorządowych wpłynęły uspokajająco, gdyż poprzednie ciała samorządowe ze względu na ich niżytność i zbyt długą kadencję były niepopularne i wywoływały niezadowolenie ludności.

## WILEJKA POWIATOWA.

### Różne sprawy i bolączki.

Wilejka pow. miasto powiatowe, w którym znajduje się siedziba Inspektoratu Szkolnego, nie ma dotychczas własnego budynku szkolnego powszechnej, natomiast szkoła powszechna mieści się w czterech domach zupełnie na cel ten odpowiednich. O ile sejmik powiatowy ma pieniądze na kupno samochodów, mógłby i powinien znaleźć pieniądze na budowę budynku szkolnego nowoczesnego.

Zdałoby się przy tej okazji wspomnieć o będących w toku budowy budynków państwowych a myślę o „Domu urzędniczym”, który od dwóch lat jest już prawie gotów, lecz nie wiemy z jakich powodów nie można go zupełnie dokończyć i oddać urzędnikom na mieszkanie, przez co oponentowałoby się choć w części wydatek tak poważny, jaki poniosł Skarb Państwa na budowę tegoż domu, oraz o domu murowanym, który dociągnięto przed dwoma laty do wysokości I-go piętra i pozostało nie zabezpieczając zupełnie muru przed deszczem do dnia dzisiejszego. Miał to być dom mieszkalny dla nauczycielstwa gimnazjum. I nikt dotąd nie zareagował na takie marnowanie grosza publicznego.

W obecnym okresie sanacyjnym jeszcze drugi taki „intratny” interes w mieście naszym zrobiła włoskość. Przed dwoma laty spłonął dach domu, dzierżawionego przez włoskość dla P. K. U. Mołodeczno, które znajduje się dziś w Wilejce pow. Po pożarze biura P. K. U. przeniesiono do innego domu prywatnego, gdzie dotychczas biuro to urzęduje. Zjeżdżają do miasta naszego po tym pożarze różne komisje, a jednak dom ten nie odremontowano, lecz podobno wynajęto hotel „Brystol” za cenę 6.000 zł. rocznie pod biura P. K. U. i nawet umowę wystawno do Warszawy czy też do Grodna.

Jako, to na dzierżawę można wydać rocznie 6.000 zł., a na remont względnie kupno własnego budynku to niema pieniędzy? Pięć lat dzierżawy domu p. Anszelwicz, w którym mieści się do-

tychczas hotel „Brystol” zapłaci p. Anszelwiczowi wartość całego domu jego.

Zresztą pocóż taka koncepcja, Miejscom ludzie twierdzą, iż przed wojną światową P. K. U. mieściło się w bujnym, gdzie obecnie mieści się Magistrat, czyż budynek ten nie mogłby władze wojskowe z powrotem odebrać?

W każdym razie pomysł dzierżawy hotelu na stałe locum dla P. K. U. mieszkańcy miasta uważają zupełnie za niewłaściwy a może nawet i za kosztowny i wątpliwy, by wyższe władze wojskowe w Grodnie czy Warszawie go zaakceptowały.

Właścicielka spalonego dachu podobno otrzymała odszkodowanie 5.000 zł a cały dom proponowała sprzedać za 20.000 zł. czy nawet i mniej remont tego domu kosztowałoby może jeszcze jakich 5.000 zł. a P. K. U. miałyby stałe locum nazawsze a tak to chyba inni będą za pieniądze skarbowe budować domy i oddawać je w arendę.

W powiecie naszym w miasteczkach mniejszych n. p. w Kraśnem istnieją tak zwane „Domy Ludowe” w Wilejce natomiast domu takiego niema. Istnieje natomiast Białoruski Dom Ludowy. Czyżby budynek na pl. Ś-to Jerskim dawną siedzibą „Wołości” nie nadawałoby się na taki dom? Zresztą trzeba wiedzieć, iż podobno nawet istniał już taki projekt i nawet zniżono już wiele materiałów do odremontowania tegoż budynku, które nawet częściowo rozkradziono a rusztowanie do dziś dnia stoi.

Miejscowy.

LIDA.

### Wybory władz miejskich.

Wybory do Magistratu 5 b. m. dały wyniki następujące: burmistrzem został Bergman Rudolf, zastępcą burmistrza Pupko Mejtach. Ławnikami zostali: Januszewski Wiktor i Karczmar Mark. Na delegatów do Sejmiku powiatowego wybrano: Malewskiego Bronisława, Wismonta Antoniego i Czertoka Daniela.

Dn. 6 bm. w sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmiku pow. Na porządku dziennym wybory do Wydziału Powiatowego i 7 komisji.

M—ski.

## MOŁODECZNO.

Przenoszenie „Thory” z muzyką. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło podanie mieszkańca m. Mołodeczna Fermana Borucha o zezwolenie mu na publiczne przeniesienie w dniu 11 bm. z udziałem ludności i orkiestry księgi „Thory” do nowofundowanej przez niego synagogi. P. wojewoda udzielił zezwolenia.

W dniu więc wczorajszym przez ulicę Mołodeczna przechodził przy dźwiękach orkiestry pochód na czele z duchownym niosącym księgę „Thorę”.

GŁĘBOKIE.

### Zawody sportowe.

Dnia 7 lipca zostały urządzone w naszym mieście zawody sportowe na wzór całej Rzplitej, aby uświetnić i podkreślić rocznicę czynu z przed 13 laty.

Na jeden z punktów programu zawodów złożył się mecz piłki nożnej, rozegrany pomiędzy drużyną żydowską „Makabi” i drużyną piłki nożnej przy Kadrze Instrukt. Nr. 2 P. W. i W. F. z wynikiem 0:1 na korzyść drużyny przy Kadrze Nr. 2 P. W. i W. F.

DZISNA.

### Piorun wpadł przez komin.

We wsi Szajtrówka, gm. głębokiej zmarła nagle Ruda Elżbieta, lat 65. Przyczyna—uderzenie piorunu przez komin i porażenie wymienionej.

### Samobójstwo z nędzy.

Popętał samobójstwo przez powieszenie się Lejtes Genis, lat 58. Przyczyna—brak środków do życia.

## RUCH STRZELECKI.

### Zawody eliminacyjne.

W związku z zapowiedzianymi na dzień 2, 3 i 4 września Zawodami o mistrzostwo Związku Strzeleckiego w Warszawie Komenda Okręgu organizuje w dniach 14 i 15 go sierpnia eliminacyjne zawody strzeleckie, pływackie, i lekkoatletyczne celem odpowiedniego doboru zawodników. Lista zgłoszeń zostaje zamknięta z dn. 12-go bm., w każdym razie przypuszczalnie należy, że ilość zawodników przekroczy liczbę pięćdziesięciu.

Zawody odbędą się na strzelnicy w Zakrecie, boisko 6 pp. leg. i pływalni 3 p. sap.

# SPORT.

Nowogródek w sierpniu.

## Marsz szlakiem Świątzińskim.

Chcąc uczcić rocznicę „Czynu” — datę drogą sercu każdego Polaka zdrowo myślącego, datę 6-go sierpnia, Okręg Nowogródzki Związku Strzeleckiego postanowił zorganizować w dniu tym miniaturę „Marszu Szlakiem Kadrowski”. — Po długich debatach nad trasą wyłonil się projekt trasy dużej, ale stawiającej szalone wprost wymagania pod względem fizycznym, Baranowicz—Nowogródek. Trasa ta ciężka jest z tego powodu, że pierwszy odcinek Baranowicz—Walówka odległości 42 km. idący przez „polskie” drogi (jak cała zresztą trasa) jest ogromnie piaszczysta — chociażby pierwsze pięć kilometrów drogi idącej przez lotne piaski, tak, że nogi grzęzną bez żadnej przesady do połowy łydki, a druga część trasy, wynosząca 17 km. prowadzi cały czas przez pagórki, dość nawet wysokie. Mimo to jednakże, wyniki sportowe były szczególnie jak na pierwszą imprezę tego rodzaju — znakomite, nawet w porównaniu z „Marszem Szlakiem Kadrowski”, bo np. czas zwycięskiej drużyny na pierwszym etapie mimo fatalnej drogi (trasa krótsza o 2 km.) był gorszy zaledwie o kilka minut.

Przed samym marszem cały szereg ludzi obawiał się najrozmaitszych niedociągnięć organizacyjnych, a nawet wprost kompletne go bałaganu ze względu na brak doświadczenia w przeprowadzaniu tego rodzaju imprez i zbyt późno rozpoczęte przygotowania. Jednakże „nadzieje” w tym kierunku niektórych osób zawiodły i wszystko odbyło się znakomicie, bo kilka błędów jakie wkrały się przy notowaniu czasu wszystkich zawodników szczególnie w dalszych miejscach (poczynać od setnego) zdarzyć się mogły nawet na Mistrzostwach Polski.

Ogromna pomoc organizatorom przyniosła włoskość aprowidując wszystkich zawodników, wypożyczając karabiny i uzupełniając umundurowanie. Stworzone w Baranowiczach, Stołowiczach, Horodyszczu i Nowogródku Komitety Obywatelskie przysysłały również z pomocą, organizując matrasie punktów odzywcze i rzęźwiące. Nie można pominąć i p. wojewody, który — doskonale orientując się jakim znakomitym środkiem propagandowym dla organizacji przysposobienia wojskowego jest tego rodzaju marsz — okazał organizatorom jaknajdalej idącą pomoc i ufundował główną nagrodę dla zwycięskiej drużyny na całej trasie.

Do zawodów stanęło 13 drużyn, z czego: 8 Związku Strzeleckiego — z Nowogródka, Słonima, Zdzieciół, Nowojelni, Baranowicz, Swiryńowa, Stołowicz i Lidy, 4 drużyny wojskowe: 78 p. p.; 79 p. p.; 20 p. a. p. i 8 baonu K. O. P. oraz jedna drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej z Nowogródka.

Wszystkie drużyny dnia 6-go sierpnia wystartowały z Baranowicza kolejno honorowy starter p. starosta baranowicki — Kulwiec o g. 6 min. 20. Już od samych Baranowicz rozpoczęła się zacięta walka pomiędzy trzema czołowymi drużynami, a mianowicie: Związkiem Strzeleckim z Nowogródka i obydwojoma drużynami pułków piechoty 78 i 79; dopiero w Horodyszczu odpada 79 p. p., a pozostałe dwie drużyny walczą w dalszym ciągu prowadząc marsz na przemian. Podkreślić tu należy szaloną ambicję młodych strzelców, którzy prawie bez treningu dzielnie dotrzymywali kroku najlepszym piechurom 78 p. p.; dopiero w drugiej połowie trasy spadli z sił. W rezultacie na pierwszym etapie kolejność była następująca: 1) drużyna 78 p. p. w 5 godz. 33 min. i 57 sek., 2) drużyna Zw. Strz. z Nowogródka w 6 godz. 8 min. i 30 sek., 3) drużyna 79 p. p. w 6 godz. 30 min. 40 sek., 4) drużyna Zw. Strz. z Lidy w 6 godz. 35 m. 40 sek., 5) drużyna Zw. Strz. z Baranowicz w 6 godz. 56 min., 6) drużyna Zw. Strz. ze Stołowicz w 7 godz 30 sek. Ostatnie dwie drużyny przyszły bardzo późno, gdyż miały wypadki z ludźmi. Należy podkreślić energię drużynowego drużyny Ochotniczej Straży Pożarnej, który mimo zastąpienia 4 zawodników zdołał drużynę doprowadzić na miejsce w całości.

Następnego dnia o godz. 8-ej rano wyruszyły wszystkie drużyny jednocześnie na strzał honorowy startera p. Hryniewskiego — starosty nowogródzkiego. Imponująco przedstawiała się falanga 160-ciu zgórą zawodników biegnąca względnie dość wąską drogą. Już po 2 km. wąż zawodników bardzo się rozciąga ze względu na względnie wysoką górę pod którą pnie się

droga. Do szóstego kilometra prowadzi strzelec Bujak z Nowogródka; tutaj mijają go wytrenowani zawodnicy wojskowi i mimo wysiłków strzelców nie dają sobie wydrzeć zwycięstwa.

Po obliczeniu przeciętnego czasu (notowano czas każdego zawodnika, gdyż bieg odbywał się w konkurencji indywidualnej i drużynowej) okazało się, iż na drugim etapie zwycięzca została drużyna 79 p. p. w czasie 1 godz. 56 min. 38 sek., drugie miejsce zajęła drużyna 78 p. p. w czasie 1 godz. 58 min. 1 sek., trzecie Związek Strzelecki z Nowogródka w czasie 2 g. 11 min. 11 sek., czwarte drużyna 8 baonu K. O. P. w czasie 2 godz. 16 min. 36 sek., piąte Zw. Strzel. ze Stołowicz w czasie 2 godz. 28 min. 2 sek.

W kompletnym składzie przybyło 9 drużyn. Zawodników przyjmowała oklaskami licznie zebrana publiczność i orkiestra Ochotniczej Straży Ogniowej.

Po południu odbyła się defilada zawodników przyjmowana przez p. wojewodę oraz rozdanie nagród. Pierwszą nagrodę za cały etap Marszu Szlakiem Świątzińskim — puhar srebrny ufundowany przez p. wojewodę zdobyła drużyna 78 p. p. w ogólnym czasie 7 godzin 31 min 58 sek.; ta sama drużyna otrzymała puhar srebrny ufundowany przez p. starostę Kulwiecia dla zwycięskiej drużyny na pierwszym etapie. Za zwycięstwo na drugim etapie otrzymała drużyna 79 p. p. puhar kryształowy ufundowany przez p. starostę Hryniewskiego.

Nagrody przeznaczone dla drużyn strzeleckich zdobyły: Oddział z Nowogródka puhar srebrny prezesa Okręgu p. Henryka Bogatkowskiego, za zwycięstwo na całej trasie w 8 godz. 19 min. 41 sek., poza tem za zwycięstwa na poszczególnych etapach puhar srebrny 20 dyw. piechoty za pierwszy etap i statuś brązową „plechura w biegu” Magistratu m. Baranowicz, za drugi etap, drugie miejsce zdobyła drużyna Związku Strzeleckiego ze Stołowicz otrzymując statuś brązową ufundowaną przez burmistrza m. Baranowicz p. Pióro-Dembńskiego, ta sama drużyna za zdobycie drugiego miejsca na drugim etapie otrzymała paskorzębę przedstawiającą popiersie Marszałka Piłsudskiego, a ufundowaną przez Związek Osadników. Na pierwszym etapie drugie miejsce zdobyła drużyna strzelecka z Lidy, otrzymując artystyczny kilim m. Zdzieciół.

Pierwszych dziesięciu zawodników zwycięzców drugiego etapu otrzymało srebrne medale i nagrody honorowe ufundowane przez Sejmiki powiatowe w Nowogródku, Słonimie, Lidy, Stolpcach i Nieswieżu, Magistrat Nowogródka, Związek Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych pow. nowogródzkiego, prezesa obwodu baranowickiego p. Topolnickiego, wreszcie Komitet Obywatelski w Nowogródku.

Nagrody rozdał p. wojewoda po wygłoszeniu do zawodników przemówienia. Sama uroczystość sprawiała imponujące wrażenie i z wszelką pewnością ogromnie przyczyniła do spopularyzowania Przysposobienia Wojskowego, a w szczególności idei Związku Strzeleckiego.

## Święto 6 sierpnia w Wilejce pow.

Dnia 6 VIII. r. b. z inicjatywy Zw. Strz. — odbyło się uroczyste upamiętnienie XIII rocznicy wymarszu Kadrowski z Krakowa. Rocznicę Wiekopomnego Czynu święcono nabożeństwem w kościele parafjalnym z udziałem miejscowego chóru.

O godz. 9 wieczorem w świetlicy Szkoły Podoficerskiej III Brygady K. O. P. odbyła się dalsza część programu, na którą złożyło się kilka kawałków muzycznych i odczyt p. Salmonowicza. Zdekompletowana, ale czysto chrześcijańska, orkiestra Straży Ogniowej jak mogła tak wywiałała się z zadania, zawładując kierownikowi teże, nie szczędzącemu czasu i pracy p. Warnickiemu. Na zakończenie odbyła się ludowa zabawa taneczna z udziałem miejscowej inteligencji. Stałe dotąd zainteresowanie się ogółu wilejskiego i miejscowe antegonizmy siłą rzeczy i wbrew planom, gdyż ster wymyka się z ręki, ustają i życie zmusza ludzi do wejścia na inną, lepszą drogę — na mocy nieublaganych konieczności.

nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż!

**NOWOŚĆ!**  
**TADEUSZ ŁOPALEWSKI**  
**Podwójny Cień**  
powieść.  
Nakład F. Hoesicka w Warszawie.  
Cena zł. 4.50.  
Do nabycia w każdej księgarni! 4337

KRONIKA

Piątek 12 sierpnia

Dziś: Klary P. Jutro: Hipolita M. Wschód słońca—g. 4 m. 09 Zachód " " " " " " " " g. 19 m. 51

MIEJSKA

Zmiany w sekcji finansowej Magistratu m. Wilna. Dowiadujemy się, iż liczba sekwestratorów miejskich wkrótce zostanie zmniejszona do 30. Przyczem nowy szef sekcji finansowej ławnik Żejmo zarządził, by ściągająca przymusowo należność za nieopłacony podatek tegoż samego dnia była przez sekwestratorów wpłacana do kasy miejskiej.

Dokąd zlewane będą miejskie brudy asenacyjne. Magistrat m. Wilna zarządził, by wszelkie nieczystości miejskie zlewane były odtąd do specjalnie przyrządzonego na ten cel kanału przy ul. Legionowej. Natomiast wzbronione zostało dalsze zlewanie brudów miejskich do kanału przy ul. Podgórznej.

WOJSKOWA

Emblematy na mundurach wojskowych będą zniszczone. W umundurowaniu wojska polskiego są już wkrótce zmiany. Ogłoszony już został mianowicie rozkaz ministra Spraw Wojskowych, w myśl którego rozmaite emblematy, noszone dotychczas na kołnierzach i rękawach, będą zniszczone. Znikną orzełki na tarczach sędziów, kłosa intendenckie, słońca przebite mieczem, oznaczające oficerów naukowo-oświatowych, koła samochodowe z rękawów automobilistów wojskowych i t. d. Ocalały jedynie dotychczasowe odznaki pilotów.

Nowe godła otrzymają bataliony balonowe. Będą to skrzydła po obu stronach kotwicy noszone na rękawie. Także korpus kontrolerów otrzyma pęki różg liktorskich ze skrzydłami orlemi na czarnych łapkach kołnierza z wypustkami szkarłatnymi.

Naogół łapki same pozostają niezmienione, tylko wszyscy oficerowie administracyjni i kancelaryjni, mają nosić łapki brązowe z wypustkami tego koloru—jaki noszą oficerowie liniowej pewnej bronni na łapkach kołnierza.

Zmiany te mają być wprowadzone w ciągu najbliższych 12 miesięcy z terminem ostatecznym 1 lipca 1928 r.

OPIEKA SPOŁECZNA

Praca nocna przy wyrobie pieczywa. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozesało swego czasu organizację pracodawców i pracowników do zaopiniowania projektu ustawy o zakazie pracy nocnej przy wyrobie pieczywa. Projekt powyższy przewiduje wyrobienie bez względu na to, czy są przedsiębiorcami, czy pracownikami. Przez pracę nocną rozumie się pracę w okresie między godz. 9-ą wieczór, a 5-ą rano, a w zakładach piekarnianych, pracujących na dwie zmiany pomiędzy 9-ą godz. wieczór, a 4-ą rano, bądź 10-ą wieczór, a 5-ą rano, zależnie od porozumienia pomiędzy pracodawcami, a pracownikami. Minister Pracy i Opieki Społecznej może ustalić odstępstwa od tych zasad w celu wykonywania robót przygotowawczych i uzupełniających w wypadkach spowodowanych koniecznościami państwowymi, oraz celem przygotowania pieczywa na dni świąteczne, nadto może zezwolić na przedłużenie czasu pracy pracowników w wypadkach, spowodowanych udowodnionym nadmiarem robót najwyższej do 120 godzin na rok i 4 godzin na dobę. Praca nocna jest dopuszczalna w razie żywiołowych wydarzeń i niebezpiecznych wypadków dla zapewnienia bezpieczeństwa pracujących, dla utrzymania w całości zakładu pracy oraz zapobieżenia zepsuceniu się urządzeń mechanicznych z tem, że pracodawca powinien bezzwłocznie zgłosić wypadek, powodujący stosowanie pracy nocnej do właściwego urzędu inspekcji pracy.

SPRAWY SZKOLNE

Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie powiadamia, że egzamina wstępne do klasy I, IV i V-jej w terminie jesiennym odbędą się w dniach 30 i 31 sierpnia. Podania będą przyjmowane do 25 sierpnia włącznie.

ZNIŻENIE OPŁATY ZA NAUKĘ

Zniżenie opłaty za naukę w wyższych zakładach naukowych. Jak nas informują, z nowym rokiem szkolnym we wszystkich wyższych zakładach naukowych ma ulec znacznemu obniżeniu opłata za naukę i prace laboratoryjne.

POLICJA POWINNA ZWRÓCIĆ

bazniejszą uwagę na to jak się obchodzą z końmi najrozmaitsi ich właściciele i woznice. Niejednokrotnie zdarza się widzieć na ulicach Wilna konie ciągnące przeciążone wozy. Biedne zwierzęta ostaka siłą dobiegają aby podjąć pracy, która jest ponad ich siły. Ponadto warto zwrócić uwagę na wygląd tych zwierząt, niekiedy wprost rozpaczliwy i pobudzający często bardzo nieuczulych do litości.

Tyczy się to także i koni dorozkarskich, między którymi są i dobrze utrzymane ale większość naprawdę budzi litość. Poza tem p.p. dorozkarze, zwłaszcza młodzi nie nadzwyczajnie się z nimi obchodzą. Wczoraj widzieliśmy na placu Katedralnym tego rodzaju „zabawkę“:

Od rzędu stojących przy parku nie dorozek odrzywa się jedna i pędzi w stronę ul. Bonifraterskiej. Na koźle siedzi dorozkarz, obok biegnie drugi i siecze niemiłosiernie pędzącego konia na przestrzeni blisko stu kroków, poczem zawracają i stają na poprzekmiem miejscu. Dorozka ma Nr. 513 bijący, a raczej siekający biedne zwierzę jest woznica z dorozki Nr. 8.

Podobne bezmyślne zniecania można zauważyć częściej w Wilnie. A przecież istnieje odpowiednia ustawa o ochronie zwierząt.

„Lwów“ w drodze na Madagę. W tych dniach statek szkolny „Lwów“ w drodze na Madagę minął Cap-Lirard (przylądek na południowo-zachodnim cyplu Wielkiej Brytanji). Na pokładzie „Lwowa“ wszyscy są zdrowi, nie wylicząc kandydatów Szkoły Morskiej w Tczewie, którzy odbywają podróże próbne i pierwszy raz doświadczają kaprysów fali morskiej.

SPRAWY AKADEMICKIE

„Numerus clausus“. „Der Moment“ drukuje wywiad swego współpracownika z p. dyr. Dep. Szk. Wyższych w M. W. R. i O. P. z okazji ostatniego okólnika ministra

Dobruckiego w sprawie „numerus clausus“. Na wstępie p. dyrektor zaprzeczył temu, jakoby u nas wprowadzone było „num. cl.“. Wobec ciastoty w niektórych uniwersytetach ograniczono przyjęcia nowych słuchaczy tamże, nie ma to jednak nic wspólnego z „num. cl.“.

Przystępująca szkółom wyższymi autonomją nie obejmie kwestji ograniczania liczby studentów na poszczególnych wydziałach. Senaty w wyższych uczelniach mogą tylko przedstawiać odnośne wnioski, ale przeprowadzać takie ograniczenia może tylko sam minister. Ostatni okólnik p. ministra Dobruckiego w tej sprawie, oparty na uchwałach komitetu politycznego Rady Min., wyrażnie podkreśla, że należy się liczyć z dotychczasowymi okólnikami w sprawie przyjmowania nowych słuchaczy, i że żadne względy natury religijnej, czy narodowościowej nie mogą w tem grać roli. Decydować tu mają tylko kwalifikacje naukowe lub uzdolnienia.

Współpracownik cytowanego pisma zapytał czy istnieją gwarancje, że okólnik ten będzie wypełniony w praktycznym zastosowaniu. P. dyrektor dep. odpowiedział, że w tem należy całkowicie zaufać senatom, stosowanie jakiegokolwiek kontroli byłoby uchybieniem ich godności i wywołałoby zrozumiałe ostre protesty.

W b. r. uniwersytet wprowadzane będą na wydziałach medycznych egzaminy psychotechniczne, którym poddawany będzie każdy student na ten wydział wstępujący. Egzaminy te mają na celu sprawdzanie czy dany słuchacz nadaje się do studiów medycznych, przyczem jako świadectw maturalnych nie będzie tu brana pod uwagę, a tylko uzdolnienie kandydata na lekarza do jego przyszłej praktyki.

W r. b. cofnięte zostały wszelkie ograniczenia paszportowe (wydane przed 3-ma laty przez M. W. R. i O. P.) dla udających się na studia zagranicę, poczyniono jeszcze w tem znaczne ułatwienia aż do najdrobniejszych formalności włącznie.

Radjo

PIĄTEK 12 sierpnia. Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.

15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczni. Nadprogram.

15.20. Przerwa.

16.45. Komunikat harscerski.

17.00. Odczyt p. t. Jak wyglądają kopalnie diamentów, złota i srebra? wygłosi inż. Eugeniusz Porębski.

17.25. Odczyt p. t. Przemysł lotniczy w Polsce wygłosi inż. W. Rumbowicz.

17.50. Nadprogram i komunikaty.

18.00. Koncert popularny. Wykonawcy: Helena Frey (sopran), Marja Karnicka (m. sopr.), Aleksander Junowicz (flet) i St. Nawrocki (akomp.). 1. Fr. Doppler. Fantazja pastorałowa węgierska wykona p. Al. Junowicz. 2. London Roland: a) „O lovely night“ b) „Down in the forest“ odśpiewają p. p. H. Frey i M. Karnicka. 3. W. A. Mozart-Rondo z 1-go koncertu wykona Al. Junowicz. 4. Tsti: a) „Nimón“ b) „Non m'ama te piu“ odśpiewa p. M. Karnicka. 5. Puccini: Aria z opery „Cyganeria“ odśpiewa p. H. Frey. 6. Krantz: „Stracone złudzenie“ b) Nikolajew: „Kartka z albumu“ wykona p. Al. Junowicz. 7. Offenbach: Duet z III aktu op. „Opowieści Hoffmanna“ odśpiewa p. p. H. Frey i M. Karnicka.

19.00. Komunikaty P. A. T.

19.15. Rozmaitości.

19.35. Odczyt p. t. „Pierwsiastek bohaterstwa w sporcie“ wyg. p. Junosza Dąbrowski z dzit. „Sport“ i wychowanie fizyczne“.

20.00. Komunikat rolniczy.

20.15. Przerwa.

20.30. Koncert wieczorny poświęcony twórczości W. A. Mozarta. W przerwie biletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim. Wykonawcy koncertu: Orkiestra pod dyr. Jakóba Hirsfelda, Zofia Dobrowolska-Pawłowska (śpiew), Benedykt Górecki (fagot) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 1. I. Uwertura do op. „Uprowadzenie z Seraju“ wykona orkiestra. 2. Dwie arje z op. „Uprowadzenie z Seraju“: a) „Niespodzianie w chwili tej“ b) „Crucością i dobrocią“ odśpiewa p. Z. Dobrowolska-Pawłowska. 3. Koncert na fagot B-dur: a) Allegro, b) Adagio, c) Pondo tempo di menuetto wykona z tow. orkiestry p. Górecki. II. 4. Symfon. a G moll: a) Al-

Po drodze „Lwów“ zawinie do portu Chusul, gdzie zatrzyma się około 5 dni, a jeśli będą sprzyjać wiatry i jeśli czas pozwoli, uda się do jednej z wysp Kanaryjskich, a mianowicie na Tenoryfe. Powrót do Gdyni spodziewany jest około 10 października.

Na pokładzie „Lwowa“ wraz z całą załogą, oficerami, gronem profesorskim, uczniami i kandydatami Szkoły Morskiej w Tczewie, znajdują się 150 osób.

Uczniowie wydziału mechanicznego Szkoły Morskiej w Tczewie w liczbie 30 odbywają praktykę na „Warcie“.

Lichwę w swoim rodzaju uprawia właściciel pałacu i ogrodu w Werkach. Za wstęp do zsmienionego parku pobiera po 50 groszy od osoby t. j. tyle ile Wil. Tow. Filharmoniczne za wstęp na koncert do „Bernardynki“.

Uważamy, że po 50 groszy od każdej osoby nie wyłączając wycieczek to jest nazywając to „po imieniu“ zwykle zdarstwo.

Czy jakaś władza nie mogłaby tego ukrócić?

Teatr i muzyka

Teatr Polski (sala „Lutnia“). „Cnota Pana Tosia“, której gwaniem w Wilnie autor jest codziennie przedmiotem gorących oklasków.

Dziś i jutro „Cnota Pana Tosia“.

Najbliższa premiera. Ku uczczeniu pamięci znakomitej spółki autorskiej Caillaveta i Flersa, Teatr Polski w Wilnie wystawia w przyszłym tygodniu jedną z ich najświetniejszych komedji p. t. „Papa“.

Radjo

PIĄTEK 12 sierpnia. Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.

15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczni. Nadprogram.

15.20. Przerwa.

16.45. Komunikat harscerski.

17.00. Odczyt p. t. Jak wyglądają kopalnie diamentów, złota i srebra? wygłosi inż. Eugeniusz Porębski.

17.25. Odczyt p. t. Przemysł lotniczy w Polsce wygłosi inż. W. Rumbowicz.

17.50. Nadprogram i komunikaty.

18.00. Koncert popularny. Wykonawcy: Helena Frey (sopran), Marja Karnicka (m. sopr.), Aleksander Junowicz (flet) i St. Nawrocki (akomp.). 1. Fr. Doppler. Fantazja pastorałowa węgierska wykona p. Al. Junowicz. 2. London Roland: a) „O lovely night“ b) „Down in the forest“ odśpiewają p. p. H. Frey i M. Karnicka. 3. W. A. Mozart-Rondo z 1-go koncertu wykona Al. Junowicz. 4. Tsti: a) „Nimón“ b) „Non m'ama te piu“ odśpiewa p. M. Karnicka. 5. Puccini: Aria z opery „Cyganeria“ odśpiewa p. H. Frey. 6. Krantz: „Stracone złudzenie“ b) Nikolajew: „Kartka z albumu“ wykona p. Al. Junowicz. 7. Offenbach: Duet z III aktu op. „Opowieści Hoffmanna“ odśpiewa p. p. H. Frey i M. Karnicka.

19.00. Komunikaty P. A. T.

19.15. Rozmaitości.

19.35. Odczyt p. t. „Pierwsiastek bohaterstwa w sporcie“ wyg. p. Junosza Dąbrowski z dzit. „Sport“ i wychowanie fizyczne“.

20.00. Komunikat rolniczy.

20.15. Przerwa.

20.30. Koncert wieczorny poświęcony twórczości W. A. Mozarta. W przerwie biletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim. Wykonawcy koncertu: Orkiestra pod dyr. Jakóba Hirsfelda, Zofia Dobrowolska-Pawłowska (śpiew), Benedykt Górecki (fagot) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 1. I. Uwertura do op. „Uprowadzenie z Seraju“ wykona orkiestra. 2. Dwie arje z op. „Uprowadzenie z Seraju“: a) „Niespodzianie w chwili tej“ b) „Crucością i dobrocią“ odśpiewa p. Z. Dobrowolska-Pawłowska. 3. Koncert na fagot B-dur: a) Allegro, b) Adagio, c) Pondo tempo di menuetto wykona z tow. orkiestry p. Górecki. II. 4. Symfon. a G moll: a) Al-

legro, b) Menuet, c) Andante, d) Allegro wykona orkiestra. 22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.

Mikrofon na głowie

Podczas wycieczki angielskich i transmisyj biegu „Debry“ spacer umieszczać w własnej głowie nowy aparat mikrofonowy na kształt maski gazowej. Tego rodzaju oryginalna instalacja gwarantuje mu swobodę ruchów przy postęgowaniu się lotnietą i pozwala na szybkie przeniesienie się z miejsca na miejsce, gdy gwar rozentuzjzmowanego tłumy przeszkadzałby mu przy nadeaniu. Inne mikrofony mają na celu transmitowanie efektów akustycznych z różnych miejsc pociu wycieczkowego.

Na wileńskim bruku

Kradzieże. Owieślowi Szejrowi zam. W. Stefanska 33, skradziono przez chwarte okno 2 futra męskie. I palto i 3 ubrania męskie ogólnej wart. 2000 zł.

Marji Szewczuk zam. Wileńska 22, skradziono bukił wart. 30 zł. Kradzież dokonał Bronisław Wilman zam. Połocka 4, którego zatrzymano.

Adam Borkowski zam. Antokolska 42, zameldował policji, że będąc w stanie podpiemu spotkał się ze swym przyjacielem Lekszo Merksomem zam. w zask Czerch, gm. bystrzyckiego pow. w. ił. trocki, który wyciągnął mu z kieszeni marynarki 60 zł. Lekszo został przez policję zatrzymany.

Rozmaitości

Psie przywiązanie

W paryskim przytułku psim zdarzył się niedawno fakt niezwykle. Czyszciele miejsc, objeżdżający w specjalnym wozie różne zakątki miejskie, aby zabierać ze sobą blakające się psy bezdomne, znaleźli na jednej z dalekich ulic błagającą się kózę. Zabrali ją więc na wóz, zamknęli razem z psami i powieźli do zakładu, przy rue de Danzig. Przybywszy jednak na miejsce, ujrzeli, ko niematemu zdumieniu, że obok pochwyconej kózy, wydłogają przez kratki dwa pyszki małych koziątek. Przybyli one na świat w wozie. Ciała trójka kóz znalazła się niebawem za ogrodzeniem, razem z mnóstwem przeróżnego rodzaju psów. Towarzystwo czworonożne żyło w przydatnej z kóz i kozłami zgodzie. Zauważono nawet, że psy zachowują ustepliwy a niektóre okazywały im nawet przyjaźń, do t go stopnia, że nie chciały opuścić zagrody, aby się nie rozdzielić z towarzyszami niedoli. Trzy z pomiędzy psów, rzygając przez kratki przy amatorów, uciekały od swych nowych panów i powróciły do przytułku. Jeden z nich właściciela, przez cały miesiąc u nowego właściciela, w oddalonej znacznie dzielnicy, ale nie mogąc zapomnieć o ko i koziątkach, uciekł i odnalazł miejsce przytułku. Na razie nie chciał stuba wpuścić zbiega do środka ogrodu. Pies wyl rozpaczyliwie, prosząc o przyjęcie. Dopiero dyrektor zakładu czyszciskiego ulitował się nad nsią tęsknotą, kaz i wpuścić dobrodlnego więźnia do środka. Pies wiele zadowolony, pospieszył natychmiast do kózy i kozłat, a przywitawszy się z niemi najczulej, jak umiał, pozostał w ich towarzystwie.

Kącik humorystyczny

Twarda głowa

Amerykianie twierdzą, że murzyjni mają mocne łby. Na dowód przytaczają następującą historję:

Przed sądzią staje murzyn i oskarża białego, że ten trzasnął go w głowę.

— Czem ci uderzył?—pyta sędzia.

— Żelazkiem do prasowania.

— Pokaż głowę.

Sędzia ogładną skrupulatnie czaszkę murzyna.

— Siadu niemal Głowa cała. Widać, że uderzył cię nie bardzo mocno.

Ale pani sądzi, — odpowiada murzyn. — Niech pan się żelazku przyrzy, to pan zobaczy.

— Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej

Sensacje niepolityczne

Nim popełnił morderstwo—skamieniał

Cud w Kürtös stanowi sensację w Siedmiogrodzie. Cudem tym jest mianowicie wypadek kowala Andrzeja Görgeli, który od trzech miesięcy leży niemy i bez ruchu w szpitalu, z rękami wzniesionymi ponad głowę, trzymając w nich kuczow kawałek żelaza. Historia tej sprawy przedstawia się następująco:

Wieżniak, Paweł Kiss wywędrował w r. 1912 do Ameryki. Zły tam bardzo skromnie, a swoje oszczędności posyłał żonie do domu i wreszcie na wiosnę tego roku zdecydował się powrócić do ojczyzny. Na początku kwietnia żona otrzymała list, w którym mąż ją powiadamia, że przybędzie 17 kwietnia i prosi, aby go oczekiwała na stacji w Kürtös. List zawierał wiadomość, że reemigrant przywozi z sobą kilka tysięcy dolarów.

Dnia 17 go kwietnia żona Kissa leżała chora w gorączce i nie mogła tedy wyjść na dworzec po męża. Poprosiła tedy swego szwagra, kowala, Andrzeja Görgeli, aby ją wyręczył. Görgeli, kto był poinformowany o treści ostatniego listu szwagra, zgodził się chętnie.

Późnym wieczorem przybył pociąg. Po serdecznym powitaniu, obaj mężczyźni wsiadli na wóz, udając się do wsi rodzinnej. Görgeli w połowie drogi zatrzymał nagle wóz i rozkazał szwagrowi wysiąść. A gdy ten nie miał jakoś ochoty usłuchać, zepchnął go prosto.

Paweł Kiss sądził z początku, że Görgeli żartuje, ale wkrótce zrozumiał, że się myli, albowiem

Spryt króla włamywaczy

Szef londyńskiej armji detektywów Wensley, gwiazda na kryminalistycznym firmamencie Anglii miał w ostatnich dniach niemłą przygodę. Człowiek ten, z którego zdolności detektywicznych Londyn specjalnie jest dumny i który znakomitemu pisarzowi Conan Doyle używał za wzór do Szerloka Holmesa dał się wywieść w pole włamywaczy. Włamywacz zdołał wejść do mieszkania mistrza detektywów, zawiadomiwszy go uprzednio listem o swoich odwiedzinach i zabrał mu wszystko co tylko się zabrać dało a między innymi ordery i medale, które mr. Wensley za swoje zasługi od króla i rządu otrzymał.

Oczywiście Wensley dokłada wszelkich usiłowań, aby schwycić tego włamywacza, ale dotychczas nie zdolał wpaść na jego ślady. Wensley jest jedną z znanych osobistości w Londynie. Legendy poprostu opowiadają o jego bystrości, sprycie i nieomyślności w prowadzeniu śledstwa. Niema ani jednego większego wypadku kryminalnego w Anglii, którego by nie łączono w jakiśkolwiek sposób z jego nazwiskiem.

Ten mistrz detektywów posiada luksusowe mieszkanie w półdniowo zachodniej dzielnicy Londynu w Palmers-Gread. Wensley szczycił się tem, że w jego willi funkcjonują liczne wynalezione przez niego aparaty bezpieczeństwa,

które jak sądził uniemożliwiają wszelkie próby włamania. Drzwi i okna były zaopatrzone w specjalne zamki, a wielka sala mieszcząca cenne obrazy i stare monety zaopatrzona była w urządzenie alarmowe stanowiące dumę i chlubę Wensleya. Były one bowiem jego własnym wynalazkiem. Aparat alarmowy, oparty na tem, że nieproszony gość musi przesuwać się przez wiązkę niewidzialnych promieni, które aparat wysyła w przestrzeń i przez to spowodować automatyczne wyładowanie prądu elektrycznego uchodźł za mechanizm niezerównany, uniemożliwiający włamanie.

Przed niedawnym czasem Wensley oświadczył jednemu z reporterów, że otrzymał szereg listów od pewnego włamywacza, który grozi, że pomimo wszelkich środków ochronnych dostanie się do willi Wensleya i obrabuje go. Detektyw śmiał się z tych pogróżek.

Od tego czasu minęło kilka miesięcy i oto onegdaj stało się coś niespodziewanego. W czasie nieobecności detektwa, który opuścił swoje mieszkanie na 24 godzin, włamywacz dostali się do willi i obrabowali ją jaknajdokładniej, a co najdziwniejsze, że skradli ów słynny aparat uniemożliwiający przynajmniej teoretycznie włamanie.

Nietrudno sobie wyobrazić, że londyński Szerlok Holmes ma obecnie trochę rzadką minę.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

Sklepy tytoniowe: K. GORZUCHOWSKI, Wilno, ul. Zamkowa 9 oraz W. PIETKIEWICZ, Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 21, posiadają stale na składzie i polecają najwyższy opatentowany gatunek GILZ pod nazwą „DLA ZNAWCÓW“ z trzema wafami oraz z francuskiej bibułki „ABADIE“ wyrobu fabryki M. Paschalski, Radom.

Pożyczki na termin od jednego miesiąca zatafiamy dogodnie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 Adr. telef. „WUBRKA“.

Kwatermistrzostwo 22 Baonu KOP. w Nowych Trokach rozpisuje przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywności i paszy w czasie od 1-go września do 31 grudnia 1927 roku.

Cerata, linoleum, chodniki jutowe, płaszcz gumowe, brezent do wozów, drylich do materacy i sienniki w największym wyborze tylko u I. WILDSZTEJNA, Wilno Rudnicka 2. Ceny najniższe.

DRUKARNIA „PAX“ ul. Św. IGNACEGO 5, WILNO. Wykonnie wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu meteriałów elektro-technicznych i radjowych.

Lekarz-dentysta A. Kukujewa-Gawondo przyjmuje: 10—2 i 4—6. Ul. Ad. Mickiewicza 24—9. W. Z. P. 16. 4840

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?